Nr. 183. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie niedziela dnia 26 maja 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefonu Nr. 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia.
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia (tylko w numerze porannym) po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1½ hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	3 halerze	poranny	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	wieczorny	10 halerzy

Rugi pruskie w delegacjach.

Lwów 25 maja.

Z powagą i spokojem wytrawnego męża stanu, przemówił wczoraj, imieniem Koła polskiego, w delegacji austrj. hr. W. Dzieduszycki. Z prawdziwą satysfakcją konstatujemy zaraz, że wczorajszy nasz artykuł na tem miejscu pt. „Koło polskie o prusactwie" tak dalece zszedł się w najistotniejszej swej treści i myśli z mową naszego posła, wczoraj we Wiedniu wygłoszoną, że dzisiaj jest dla nas prawie zbyteczną rzeczą rozwodzić się dłużej nad tą enuncjacją, o ile ona poswięconą była dosadnej krytyce barbarzyńskiego postępowania Prus z Polakami.

Zaznaczył tedy p. D. w tej części swej mowy wielką „nietolerancję narodową" Prusaków wobec żywiołu polskiego, a pomimo to reprezentacja polska w delegacji zawsze głosuje za trójprzymierzem. Czyni to jednak ze względu na pokój i stanowisko mocarstwowe monarchji. Nie może bowiem mieć sympatji do państwa i sojusznika, który nie szanuje uczuć ludności drugiego sprzymierzeńca! Bo przecież mowy nie ma o tego rodzaju koniecznych względach, jeśli państwo niemieckie ciągle wydala z granic swoich robotników słowiańskich, dlatego, że oni są Słowianami i obywatelami państwa austrjackiego! Mowca zapytuje tedy, (tak samo, jak to uczynił zeszłego roku), rząd wspólny, jakich środków zamierza on użyć, aby gwoli dalszego istnienia sojuszu, raz koniec położyć tym złośliwym i nienawistnym ekstradycjom.

Z kolei dotknął poseł D. traktatu handlowego, względnie konwencji weterynarskiej z Niemcami, którą one interpretują w sposób wprost nieprzyjacielski dla Austrji. I w tej mierze doznaje zwłaszcza Galicja objawów dzikiej złośliwości ze strony Niemców. Znowu bowiem znosi najrozmaitsze szykany pruskie, pociągające za sobą dla galicyjskich handlarzy bydła znaczne straty czasu i pieniędzy. Mowca zakończył wyrażeniem zupełnego zaufania Koła polskiego do obecnego kierownictwa spraw zagranicznych.

Odpowiedź hr. Gołuchowskiego, dana naszemu delegatowi, nie może niestety zadowolić najskromniejszych nawet oczekiwań naszej opinji publicznej. Minister spraw zagranicznych, zbył milczeniem dyplomatycznem najważniejsze ustępy mowy del. Dzieduszyckiego, odnoszące się do rugów pruskich i w ten sposób *nolens volens* pozostawił cały kraj nasz na pastwę wątpliwości i objawów bardzo niemiłych...

Nie przypuszczamy ani na chwilę, iżby hr. Gołuchowski chciał był tą, arcydziwną taktyką przemilczania uzasadnionych żalów i rekryminacyj polskiego delegata, dać niejako do zrozumienia, że sobie najzupełniej lekceważy opinję reprezentacji 7-miljonowej prowincji. Wolimy raczej domyślać się, że hr. G. w głębi swej duszy sam jest zgorszony systemem pruskim wobec Polaków i Czechów z Austrji, a tylko wyższy konwenans bardzo ugrzecznionego i uprzejmego sprzymierzeńca, zamknął mu usta, iżby z nich, broń Boże, nie padły słowa palącej krytyki, pod adresem tego mniej ugrzecznionego i mniej uprzejmego sojusznika... Lecz czy tak, czy siak — odpowiedź wczorajsza hr. G. niezdolna jest wzmocnić sympatyj naszych dla trójprzymierza, w którem Prusy grają tak zuchwale i cynicznie pierwsze skrzypce.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Lwów 25 maja.

Jutro rozpoczynają się we Lwowie obrady siedmnastego walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Z całego kraju przybędą pedagogowie, aby radzić nad rozwojem i podniesieniem szkolnictwa, aby radzić także nad dolą swoją. Tegoroczne walne zgromadzenie jest tem ważniejsze i tem więcej obchodzące całe nasze społeczeństwo, iż na porządku dziennym obrad stoją wnioski wydziału Tow., w sprawie reformy nauki języka polskiego w gimnazjach. Sprawa to nadzwyczaj doniosła, gdyż, niestety, nauka języka polskiego, udzielana według dotychczasowych planów, jest niedostateczna i ukończony uczeń szkoły średniej opuszcza ją, nie znając dobrze własnego rodzinnego języka, własnej literatury. Wnioski, uchwalone w tej sprawie przez walne zgromadzenie, zaważą na szali i skłonią z pewnością radę szkolną krajową do zmiany programu nauki języka polskiego.

Dalej omawianą będzie sprawa zdrowia młodzieży szkolnej i przedłożone będą wnioski wydziału w sprawie czuwania nad zdrowiem tej młodzieży; poruszoną zostanie sprawa egzaminu dojrzałości, oraz sprawa nauki literatury powszechnej.

Jak widzimy sprawy są ważne, obchodzące ogół, nie tylko ściśle koło nauczycieli

Obradującym przesyłamy serdeczne życzenia: Szczęść Boże! Niech obrady i uchwały ich wyjdą na pożytek naszemu szkolnictwu.

* * *

Z przedłożonego członkom Tow. sprawozdania z czynności wydziału za czas od 3 czerwca 1900 do 26 maja 1901, dowiadujemy się, że Tow. liczy 7 członków honorowych i 830 zwyczajnych. Organ Towarzystwa *Museum*, który jest obrazem życia i ruchu naukowego w Tow., okazuje ciągły postęp i stoi na wysokości swego zadania. W drodze zupełnemu udoskonaleniu pisma stoi brak funduszów na wydatne jego rozszerzenie.

Wydział usiłował jak najgorliwiej pracować i w tym roku przedłożył kołom dwa tematy pod obrady: kwestjonarjusz w sprawie nauki języka polskiego i tekst petycji w sprawie posuwania nauczycieli szkół średnich i dyrektorów do rang wyższych. Wielką doniosłość, szczególniej pierwszego z nich, uznano powszechnie i zrozumiano, że w sprawie tak ważnej, tak blisko wszystkich obchodzącej, towarzystwo, które ją przed kilkunastu laty podjęło, które już dzisiaj doczekało się pięknych owoców swej inicjatywy, nie powinno spożywać *panem bene merentium*, lecz dążyć do udoskonalenia tego, co poprawy wymaga. Doniosłość tej akcji uznała rada szkolna krajowa i przygotowuje w tej sprawie ankietę.

Dalej zwrócił Wydział uwagę na niebezpieczeństwa, zagrażające zdrowiu młodzieży szkolnej, a rezultatem jego prac są wnioski, które zostaną przedłożone walnemu zgromadzeniu.

Wydawnictwa szkolne, prowadzone przez wydział tow. rozwijają się pomyślnie.

W końcu zaznacza wydział z zadowoleniem, że fundusz im. A. Mickiewicza, przeznaczony dla wdów i sierót po zmarłych członkach tow., przekroczył sumę 20.000 k. i składa podziękowanie tak ofiarodawcom, jakoteż zarządcy funduszu prof. Czerneckiemu za skuteczną pracę około pomnożenia funduszów.

Posiedzenie komitetu mickiewiczowskiego.

Wczoraj wieczorem o godz. 5 odbyło się w sali magistratu drugie posiedzenie komitetu mickiewiczowskiego.

Na samym początku przedstawił referent ofert na materjał pod pomnik dr. Radziszewski właściwy stan sprawy tych ofert.

Wedle przedstawionego stanu rzeczy okazało się, że p. Jabłoński, jeden z oferentów, nie miał słuszności, czyniąc zarzut referentowi, iż fałszywie przedstawił jakość jego oferty.

Zabrał głos p. Rawski. Jego zdaniem całą sprawę oferentów rozdmuchał p. Jabłoński z tego powodu, że jego oferta została odrzuconą. Mowca sądzi, że tutejsi robotnicy nawet nie podołaliby temu zadaniu i po bliższem przypatrzeniu się sami się cofną. W każdym razie należy sprawę wstrzymać jeszcze na 14 dni, rozpisać nowe oferty, przyczem zawiadomić firmę Pirovaniego, aby nową ofertę wniosła. Wniosek ten uchwalono.

W sprawie tej wybrano ściślejszy komitet z pp. Gołąba, Rawskiego, Makarewicza, Antoniego Popiela, Radziszewskiego, Gorgolewskiego i Rollego, któryby się zajął rozpisaniem tych ofert.

Po dokładnem przeglądnięciu planów uchwalono na wniosek p. Makarewicza, ażeby pomnik stanął w tem miejscu, gdzie dziś znajduje się kosz kwiatowy naprzeciw cukierni Grossa na osi Wałów hetmańskich.

W dalszym ciągu na wniosek referenta dra Radziszewskiego, postanowiono uprosić reprezentację miejską, ażeby jeszcze w tym roku zajęła się ułożeniem fundamentu pod pomnik, naturalnie na rachunek i koszt komitetu.

Ponadto jeszcze, ze względu na to, że zebrane dotychczas fundusze wystarczą dopiero na materjały na pomnik i na ustawienie go, a potrzeba jeszcze około 40.000 k. na odlewy, uchwalono:

Komitet uprasza wszystkich swych członków, a w szczególności członków sekcji dziennikarskiej, uroczystościowej i składkowej o rozwinięcie jak największej energji, celem zebrania kwoty potrzebnej na odlewy części bronzowych pomnika.

Ostatni wreszcie wniosek, jaki uchwalono, brzmi:

„Komitet wyraża życzenie, aby cały pomnik jeszcze w ciągu roku 1902 został wręczony gminie stołecznego miasta Lwowa, a tem samem krajowi.

Także uprasza komitet gminę miasta, aby dla uświetnienia samego pomnika, równocześnie z ukończeniem jego budowy, postawiła na osi Wałów hetmańskich, naprzeciw teatru, duży efektowny basen z fontanną.

Na tem obrady posiedzenia skończono o g. pół do 8 wieczorem.

Równocześnie wraz ze sprawozdaniem podajemy tu niżej komunikat komitetu, mający na celu usunięcie wszelkich inwektyw, na jakie komitet jest narażony.

W sprawie tej uchwalono między innymi bardzo charakterystyczny wniosek p. Pepłowskiego, ex re którego specjalna komisja ofertowa, wyżej wymieniona, uda się w stosownym czasie do pracowni odnośnego oferenta, aby się naocznie przekonać, czy firma dana ma potrzebne ku temu środki uzdolnienia, aby ofiarowanej oferty bez zarzutu dotrzymać.

Komunikat komitetu brzmi:

Wobec niedokładnych informacyj, ogłaszanych w dziennikach, a dotyczących oddania robót granitowych około pomnika włoskiej firmie Pirovano, komitet poczuwa się do obowiązku podania do publicznej wiadomości właściwego stanu rzeczy. I tak, wspomniana firma podejmuje się dostarczenia pomnika w 46 kawałkach, z których kolumna ponad pierścieniem (monolit) mierzy 4·8 m. o średnicy 1·2 m., w opakowaniu i załadowaniu w Medjolanie, a nadto przysyła na swój koszt i utrzymanie rzeźbiarza, pod którego odpowiedzialnością miejscowe siły pomnik ustawiać będą — za łączną kwotę 45.000 koron.

Kwota 64.074 k. obejmuje powyższą kwotę wraz z kosztami transportu i dostawą z dworca na plac budowy. Żadne refakcje nie były brane pod uwagę.

Ponadto dodajemy, że firma Pirovano, która stawiała pomniki Mickiewicza w Warszawie i w Krakowie, pomnik Gołuchowskiego we Lwowie i Kopernika w Krakowie, daje wszelkie gwarancje moralne i materjalne co do dobroci materjału, ustawienia i artyst. wykonania pomnika. Dla usunięcia możliwych dalszych nieporozumień, podaje komitet do wiadomości, że cło według dokładnego obliczenia nie przenosi połowy wymienionej w dziennikach kwoty.

Nowa panorama Kossaka.

W czwartek otwarto we Warszawie nową panoramę Kossaka Samo-Sierra. Składa się ona z czterech średniej wielkości obrazów, zamykających w półkręgu z widokiem na cztery strony świata sławne pole bitwy pod Samo-Sierra.

Samo-Sierra jest to właściwie dolina pomiędzy dwiema górami, zawalona głazami, pomiędzy którymi płynie strumień. Środkiem w zakrąg z niewielkiem podniesieniem idzie szosa, wysadzona topolami i otoczona z dwu stron murem ułożonym z kamieni. Na zakrętach tej szosy stały po cztery armaty, które koncentrycznym ogniem zasypywały całą drogę. Za murkiem z kamieni, głowa przy głowie ukryci strzelcy razili ogniem a bont portant pędzących szosą szwoleżerów, których straszny kartaczowy ogień dziesiątkował z przodu.

Chwila, którą Kossak przedstawia, odpowiada godzinie 10 z rana (23 listopada 1808). Napoleon drogą zasłaną trupami i rannymi szwoleżerami wjeżdża w dolinę. Równocześnie z umilknięciem pierwszych dwu bateryj hiszpańskich, przy których ludzie już wybici do nogi, ruszają masy piechoty francuskiej, na prawo i na lewo od szosy, aby oczyścić wzgórza z gerillasów. Woltyżerzy gwardji biegiem lecą wzdłuż szosy i z zapałem wołają *vivent les braves des braves* (niech żyją z dzielnych najdzielniejsi). Hr. Segno, adjutant cesarza, na ochotnika skoczył za bohaterskim szwadronem, aby widzieć z bliska ten niesłychany w dziejach kawalerji fakt. Salutuje przed rannymi oficerami. Mijamy wyciętą baterję hiszpańską, młody oficer na piechotę idzie w to piekło, to Kozietulski komendant szwadronu szwoleżerów, któremu konie zabito; dźwigają konającego oficera, to kapitan Dziewanowski.

Baterja dymi spokojnie, pocięte trupy kanonierów, armaty zalane krwią — szwadron pędzi — marsz. marsz dalej, ku trzeciej baterji. — Na czele już najmłodszy podporucznik Niegolewski, ze szwadronu zaledwie już połowa, parę sekund, gdy trzecia baterja gruchnie kartaczami, pozostanie ich część mniejsza, za kilkanaście zaś, gdy miną trzecią baterję i wytrzymają strzały ostatniej baterji (czwartej), stojącej daleko na szosie, pozostanie ich tylko siedmiu. Podczas tego piechota francuska na pra-

„Wesele".

Dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Ujrzeliśmy na scenie lwowskiej dzieło niezwykłe, dzieło potężnego talentu, porywające swą odrębnością i siłą, rozpalające wyobraźnię i duszę. W świat zaczarowany, kunsztownie z prawdy realnej i fantazji sklecony, wprowadził nas poeta, a zaznaczyć z góry trzeba, że jest on mistrzem na punkcie kojarzenia w swych utworach rzeczywistości z urojeniem, refleksji życiowej z gorącem, jak płomień palącem uczuciem. Magnat duchowy, pełną garścią sypie złoto swych myśli, czaruje poezją jak kryształ przeczystą i puka do serc rytmiczną a przecudną melodją słowa.

Można jego utworom zarzucać formę zbyt skomplikowaną niekiedy, zbyt daleko — dla przeciętnych pojęć — od utartego szablonu odbiegającą, można twierdzić, iż są to raczej fantazje poetyczne niż sztuki teatralne, z akcją i prawidłowym scen rozwojem, na modłę obowiązującą obecnie skrojone, nie może im jednak nikt odmówić owego potężnego czaru jaki wywierają, czaru natchnionej, prawdziwej poezji. Ze wszystkich zaś dotychczasowych dzieł poety, kto wie, czy nie na pierwszem miejscu postawić należy „Wesele"...

Jestto sztuka bez akcji, dramat bez osnowy, lecz podniosły a swojski, uroku i mocy pełen.

Poeta żeni się z chłopką. . W wiejskiej chacie pod Krakowem, w chacie malarza, który ożeniony również z chłopką, od lat dziesięciu „z chłopami o miedzę siedzi" odbywają się gody. „Chałupa rozświecona, grająca muzyką w noc ciemną," pełna jest gości. Zebrały się wszystkie stany, „chłopy, pany — pany, chłopy." W izbie przez sień, odbywają się tany. Przez drzwi otwarte dolatują piskliwe głosy skrzypiec i buczenie basów, urywane okrzyki ochoty i miarowy szum i rumot tupocących tancerzy. Przez scenę przesuwają się co chwila weselni goście: fraki i sukmany, tużurki i karazyje, kraśne gorsety dziewcząt ze wsi i jasne sukienki panien z miasta, zmięszały się z sobą, a w tem pomięszaniu stanów rysują się na tle barwnych djalogów światy pojęć odrębnych, a bliskich, zespalających się w jednym, „polskim" tonie.

Kogoż tam niema, wśród weselnych gości! Po za gospodarzem w szaraczkowej czamarze, panem młodym, zakochanym i szczęśliwym „aż mu serce wali młotem" i panną młodą, rześką a urodziwą „jak jaśminy, jak jagoda", cały szereg jądrnych, oryginalnych, śmiało nakreślonych postaci... Przedewszystkiem, brat gospodarza, poeta, chmurny, trochę ironiczny, który „na pół żartem, na pół serjo, bawi się — galanterją", lecz któremu snuje się w myśli „taki dramat, groźny, szumny, posuwisty, jak polonez gdzieś z kazamat"... Jest dalej wójt Czepiec, chłop barczysty, zamaszysty i z fantazją, który ręczy, że „jakby kiedy co do czego, myśmy, wi się, nie od tego". Jest dziennikarz rozstrojony, obolały, patrzący na świat „mędrca szkiełkiem", ksiądz „dobrotliwy i przezorny", panna cięta i rezolutna, Marynia, dwa podlotki Haneczka i Zosia, dziad „dziwiący się szczęściu kuma", ojciec panny młodej, poważny i stateczny, uosobienie filuterstwa — pani radczyni, bundziuczni drużbowie, cicha w swoim sentymencie i smutna nieco siostra panny młodej Marysia, arendarz wiejski i jego córka Rachela, „panna modern całkiem", która „chociaż w domu sama pierze, była w Wiedniu na operze", i t. d., i t. d.

W chacie, „która stała się rozkochana w polskości", tuż obok izby, w której weselą się i tańczą, dobywają się z dusz rozkołysanych, z serc podnieconych niecodzienne uczucia i echa, pragnienia czynów, przyszłości...

Wrażliwa i poetyczna Rachela ma największą świadomość nastroju chwili, ona też radzi poecie „zaprosić na to wesele, wszystkie dziwy, kwiaty, krzewy, pioruny, brzęczenia, śpiewy..." Myśl ładna i zabawna, więc poeta zwraca się do panny młodej:

„Ty dzisiaj jesteś szczęśliwa
panno młoda, zaproś gości,
których bieda, piekło dręczy,
których duch się strachem męczy,
a do wyzwoleństwa rwie się!...
. . . .
Zaproś-że tego chochoła;
Tam za oknem, skrył się w sad.

Wśród śmiechów, poeta i państwo młodzi zapraszają niezwykłych gości.

I postacie fantastyczne zstępują w akcie drugim pomiędzy rzeszę weselników.

Mała córeczka gospodarstwa, Isia przykręca, to znów rozświeca lampkę na stole, dokoła pusto, z izby za sienią niewyraźne dolatują dźwięki, naraz, śród chybotliwego mroku zjawia się w izbie chochoł słomiany... Zwolna okrąża stół dokoła, wołając wpółsennie a tajemniczo:

„Kto mnie wołał, czego chciał?
Zebrałem się, w com ta miał,
jestem, jestem, na Wesele
przyjdzie tu gości wiele,
żeby ino wicher wiał.
Co się komu w duszy gra,
co kto w swoich widzi snach,
czy to grzech, czy to śmiech,
czy to kapcan, czy to pan,
na wesele przyjdzie w tan.

I zjawiają się wszystkim po kolei postacie, „które w swoich widzą snach..."

Przed Marysią, która myśli o „zmarłym przyjacielu", o tym, „co miał jej być poślubiony", zjawia się jego widmo. Chce potańczyć z nią raz dokoła, „przytulić się do jej chust, przytulić do piersi, rąk..."

Potańcujmy raz dokoła,
potem zaś znów mus mnie iść...
. . . .
raz dokoła, raz dokoła!...

Widmo znika, a wraz za tem zjawia się przed dziennikarzem duch Stańczyka i gorzkiem, nielitościwem szyderstwem rzuca mu w duszę jad zwątpienia. „Zdawało mi się, że moja dusza ze mnie wyszła i koło mnie świeci" — mówi, odchodząc dziennikarz do poety. A przed tym zjawia się znów rycerz w czarnej zbroi, ze spuszczoną przyłbicą a pękiem czarnych piór strusich na hełmie. Rozlega się grom, rycerz chwyta rękę poety i wskazuje mu drogi, któremi kroczyć powinien. Tam, gdzie „olbrzymów dzieło, Witold, Zawisza, Jagiełło" — „tam leć" —

...brać z tej zbrojowni zbroje,
kopije, miecz i szczyt,
i stać tam wśród krwi,
aż na ogromny głos
bladością się powlecze świt,
a ciała wstaną,
a zbroje wzejdą
i pochwycą kopije i — przejdą!!

Serce gore poecie, bo poczuł, że „Polska, to wielka rzecz". „Ktoś ty?" woła do tajemniczego zjawiska. „Moc, Śmierć, Noc", odpowiada rycerz i znika.

W dalszej kolei, przed panem młodym staje widmo hetmana-sprzedawczyka. W czerwonym fraku z niebieskiemi przez pierś wstęgami, włoką go djabły, w rosyjskie mundury przybrane, przez izbę. Gnają go już setkę lat „przez puszcze, przez gęsty las, przez ugory, łąki, błoń", krew jego piją, złoto leją do gardła, „co noc świeżych pieniążków dosypią" i nękają i męczą. Wije się zaprzedaniec, a krzyczy z animuszem potępieńca:

Sursum corda, serce żreją, —
serce mi wyjmują z trzew...
. . . .
złoto pali, złoto war;
sursum corda, vivat car!...

Ledwo zniknęło okropne widziadło, a już przed starym dziadem, co pamięta „dawne gniewy" staje nowy upiór, chłop w krwią splamionej koszuli i płótniance, z medalami na piersiach. To hańba chłopska, Rok czterdziesty szósty, Szela...

„Dajcie bracie kubeł wody" — woła do cofającego się przed nim z odrazą dziada.

przyszedłem tu do wesela,
bo byłem ich ojcom kat,
a dzisiaj ja jestem swat.
Umyje się, wystroje się,
dajcie bracie kubeł wody
ręce myć, gębę myć,
suknie prać — nie będzie znać...

Na chwilę znikają widziadła. Roztańczona gromada znów przewija się przez izbę, a wśród tego wiru i podniecenia wbiega chłopak Kuba i donosi gospodarzowi, że na dużym koniu siwym, zajechał na podwórze jakiś wielki pan — „ubiory na nim czerwone, siwa broda, a lira u siodła"...

Oddalają się weselnicy, a wchodzi ów pan: mąż potężny, z białą brodą, w zgrzebnej koszuli i hajdawerach, lecz w kożuchu purpurą krytym na ramionach; u pasa wisi mu róg złocisty. Gospodarz nie może zrazu poznać gościa, choć zdaje mu się, że go zna, że go pamięta, że on „znany, spodziewany". Poznaje wreszcie: to Wernyhora! A ten, ważne przyniósł nowiny, przyjechał ze słowem — rozkazem:

Roześlesz wici przed świtem
niech jadą na cztery strony.
Bądź gotów nim stanie słońce!
skoro porozsyłasz gońce
zgromadzisz lud przed kościołem,
a skoro rzesza uklęknie
niech wszyscy natężą słuch,
czy tententu nie posłyszą
od krakowskiego gościńca...

Jako znak, daje gospodarzowi swój róg złoty. Gospodarz z głową rozpłomienioną, przejęty oczekiwaniem tego, co „jutro" ma nastąpić, gotuje się do drogi. Zdejmuje ze ściany strzelbę, pałasze — potem woła drużbę Jaśka i i każe mu ze złotym rogiem pędzić, co koń wyskoczy, od chaty do chaty — niech stają chłopy z kosami. Nim trzeci zapieje kur, ma być z powrotem i zadąć w róg. Wtedy się „taki wzmoże Duch, jaki nie był od lat stu!..."

Jasiek naciska czapkę z pawiemi piórami na głowę i ze złotym rogiem na sznurze, przewieszonym przez szyję, goni w czarną noc, aby przed świtem stanęły przed kaplicą chłopy „z ostrzem rozmaitem"...

Akt trzeci przynosi konsekwencje odwiedzin Wernyhory. Dziad przynosi wieść Czepcowi:

...tak się rozpytują chłopy
jakby się coś miało dziać;
chcom sie do żelastwa brać...

Jakoż zapełnia się wnet potem izba ludem zbrojnym w kosy osadzone sztorcem. Wici dotarły do chat najdalszych. Czepiec staje na czele zebranej rzeszy i budzi śpiącego gospodarza:

Hej, hej, panie!...
cózto pon śpią, trzeba wstać,
trzeba się do czego brać...

Lecz gospodarz ocknąwszy się ze snu, nie przypomina sobie co zaszło. Zwolna odtwarzają się w jego pamięci obrazy chwil dawniejszych, a tymczasem „na chmurach się dziwy stroją", „z chmur stawia się jakby tron i jakieś zjawiska skrzydeł koło tronu"... Wpada gospodyni:

Słyszcie chłopy, pódźcie patrzeć,
jakieś wojsko w ogniu stoi.
Całe pole pod Krakowem
od tych kosisków się roi...

Duszna atmosfera oczekiwania i niepewności napełnia izbę. Wszyscy wyglądają dalszych znaków i „wytężają słuch". Zdala daje słyszeć niewyraźny tentent konia. Zbita gromada ludzi tamuje dech w piersi; słowa padają krótkie, urywane, wreszcie, wszyscy zasłuchani, pochyleni, zapatrzeni w jeden punkt, martwieją w tem zasłuchaniu i trwają tak bez ruchu, niby widma skamieniałe...

Po chwili słychać ciężkie kroki, szybkie, gwałtowne i wpada pierwszy drużba. Wrócił, nim trzeci zapiał kur, lecz nie może dać umówionego hasła, zgubił po drodze złoty róg. Wtedy, zjawia się w izbie słomiany chochoł i ponurym, monotonnym głosem łaje posłańca:

Miałeś chłopie złoty róg,
miałeś chłopie czapkę z piór:
czapkę ze łba wicher zmiótł —
ostał ci sie jeno sznur...

Pieje kur, odzywają się przyciszone tony skrzypek, cały zbity tłum budzi się z odrętwienia, pary zwolna się szykują i poczynają się okręcać pod takt muzyki powolutku, rytmicznie, wpółsennio. A podczas tego, brzmią dalej posępne słowa chochoła:

Miałeś chamie złoty róg,
miałeś chamie czapkę z piór:
ostał ci sie ino sznur...
. . . .

Wykonanie „Wesela" było, na ogół biorąc, staranne i poprawne; artystom powiodło się bowiem opanować trudności, nagromadzone przez ściśle połączenie w sztuce dwóch przeciwnych pierwiastków: fantazji i rzeczywistości, a przez to zachować wiernie literacki koloryt dzieła. Na specjalne wymienienie zasłużyły panie: Solska (Rachela), Bednarzewska (Marysia) i Połęcka (panna młoda), oraz z mężczyzn: pp. Jaworski (Czepiec), Solski (gospodarz), Stanisławski (widmo), Woleński (hetman Branicki), Węgrzyn (Szela), Roman (pierwszy drużba), Nowacki (pan młody) i Bednarczyk (chochoł).

Is. K.

wo od szosy postępuje łąką ku głazom, z za których bronią się guerillasy hiszpańscy. Zaciekły ogień praży starych wiarusów z armji włoskiej i z pod Piramid. Kobiety nabijają, mężczyźni strzelają, księża zagrzewają do walki. Na pierwszym planie na przełaj przez pola zmykają piechury i kanonierzy z amunicją.

Studjum robił Kossak na miejscu z Michałem Wywiórskim, który przy części pejsażowej tych czterech obrazów także był główną siłą pomocniczą. „Samo-Sierrę" W. Kossaka nabył na własność p. Czesław Świeżawski z powiatu hrubieszowskiego.

Zielone Świątki.

Nadeszły z rozgłośnem śpiewaniem ptasząt, poszmerem bogatej zieleni, jaką się pysznią łąki i pola, lasy i góry, nadeszły z posmakiem szczawiów, skrzętnie zbieranych przez gospodynie, z zapachem przekwitających bzów i pierwszymi pęczami pojawiających się wcześnie jaśminów.

Do wnętrza świątyń wniesiono duże pni wyciętych w lesie brzóz obgałęzionych srebrnozielonych i ustawiono je w dwóch rzędach obok ławek, tuż obok chorągwi kościelnych.

Tak z dymem trybularzy, z szeptem modlitw, z zapachem topiących się powoli świec woskowych i lampek łojowych miesza się świeża, orzeźwiająca i rozśpiewana echem dalekich pól, woń zieleni. Drżą drobne listki od fal potężnego organu, łączącego się z potężną pieśnią pobożnego ludu, drżą i zdają się szeptać z jakimś świętem i pochwalnem drżeniem: Zielone świątki... Pokój i chwała niech będzie Panu w niebiesiech...

Po ziemi wszędzie rozrzucono szuwar nadrzeczny... Najwięcej go porzucono w bramie i na schodach. W izbie rzemieślnika i wyrobnika tyle tego szuwaru na podłodze... W pokoju biedniejszego urzędnika już mniej; na woskowanej i froterowanej posadzce pana radcy, czy dyrektora, już tego szuwaru doszukać się nie można. Za to służąca wyścieliła nim sobie niemal całą kuchnię. — A przecie to taki śliczny i rozrzewniający zwyczaj wyścielania tym szuwarem w dzień Zielonych Świąt wnętrza pomieszkań...

Do obu boków każdej bramy tuli się duża gałąź zielona i drżąca. Gdzieniegdzie nawet ujrzeć można całe drzewo. Przyniósł je i tam umocował sam stróż, który nieraz sam zakupi dwie gałęzie, jeśli żyd właściciel nie chce się zdecydować na koszt.. Ambitny dozorca domu nie ścierpi, ażeby jego brama pozostała nieudekorowana.

I tak cały chrześcijański świat przystroił się w zieleń, rozsypał szuwar po ziemi, poustawiał gałęzie u wejść do wnętrza u mieszkań, udekorował ołtarze liśćmi i kwiatami.

I weszła z tą zielenią między ludzi orzeźwiająca, rozkoszna świeżość powiewu od pól i łąk, rozśpiewanych wiosną i rozbudzonem tak bogato życiem — Zielone świątki.

Eneston.

Od Administracji.

Z powodu uroczystego święta numer *Dziennika* w poniedziałek nie wyjdzie i administracja będzie zamkniętą przez dzień cały.

Następny numer *Dziennika* wyjdzie we wtorek rano.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 26 maja.

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym, od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Blagierzy", komedja. Początek o godzinie 3 1/2 popołudniu.

„San-Toy", operetka. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Kalendarz. Niedziela (26): Filipa Ner. Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 39

Poniedziałek 27 maja.

Teatr miejski: „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna. Początek o godzinie 3 1/2 popołudniu.

„Carmen", opera. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek (27); Jana. Wschód słońca o godzinie 4 minut 1?, zachód o godzinie 7 minut 40.

Wiadomości osobiste. Ks. metropolita Szeptycki powrócił już prawie zupełnie do zdrowia i miewa kazania w czasie nieszporów majowych. Później wyjedzie ks. metropolita do kąpieli, celem dalszej kuracji.

P. Apolinary Jaworski, prezes koła polskiego, bawi w naszem mieście.

Wybór ks. arcybiskupa ormiańskiego odbędzie się nieodwołalnie 30 b. m. Na dzień 29 b. m. zapowiedzieli już swe przybycie wszyscy księża ormiańscy, którzy mają prawo głosu przy wyborze swego arcypasterza. Wybór rozstrzygnie się zapewne między ks. ks. Dawidowiczem i Teodorowiczem. Wybrany będzie prawdopodobnie ks. Dawidowicz, gdyż duchowieństwo ormiańskie, o ile nas informowano, nie chce powołać na tron biskupi ks. Teodorowicza dlatego, że zbyt zaangażował się w życie publiczne i walki stronnictw politycznych.

Wiadomości djecezjalne. Djecezja przemyska. Prezentę na probostwo w Kalinowie otrzymał ks. Wacław Strzelbicki, wikary w Żmigrodzie nowym; na probostwo w Odrzykoniu ks. Ernest Świątek, wikary w Korczynie. Instytuowany na probostwo w Polanie ks. Józef Daszyk, wikary z Rzepiennika bisk. Przeniesieni: ks. Józef Heynar z Drohobycza do Schodnicy; ks. Michał Wojtaś admin. w Polanie do Drohobycza.

Konkurs na probostwo w Nowosielcach Kozickich rozpisano powtórnie do 30 czerwca br.

Z uniwersytetu. P. Władysław Wilhelm Morus, auskultant sądowy, rodem z Przemyśla i Michał Świgost z Książnic w Galicji, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z krajowej rady szkolnej. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 20 maja b. r.: zatwierdzić nominację ks. dra Czesława Wądolnego, profesora seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, na duchownego członka okręgowej rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie; zamianować Tadeusza Kazimierza Jordana asystentem dla nauk budowniczych w szkole przemysłowej we Lwowie; zamianować w szkołach ludowych: Marję Fabiańską starszą naucz. 4-kl. szk. w Lanckoronie; Karola Pohlera naucz. stolarstwa i tokarstwa w 3-kl. szk. wydz. męskiej w Sokalu; Jagwigę Dobiecką st. naucz. 4-kl. szk. w Niżniowie; Mikołaja Saturskiego naucz. 3-kl. szk. wydz. żeńskiej w Sokalu; Józefa Kwaśniewicza naucz. kier., a Anielę Kwaśniewiczową mł. naucz. 2-kl. szk. w Odrzechowej; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Ludwika Wiatra w Porębie radlnej; Marcina Dziubka w Długiem. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Włodzimierę Liwczakównę w Teleśnicy sannej; Aleksandra Medwida w Teleśnicy oszwarowej; Józefa Pelczara w Poryżu; Szymona Mryczkę w Beresce; Łukasza Mikosia w Chorzowie; Marję Lewicką w Wolicy; Helenę Sewerową w Przemiwółkach;

wyłączyć gminę Ratę, okręgu rawskiego, z zakresu szkolnego w Rawie ruskiej i zorganizować osobną 1-klasową szkołę w Racie; gminę Obidzę, okręgu nowosądeckiego, z zakresu szkolnego w Jazowsku i zorganizować osobną 1-kl. szkołę w Obidzy; zorganizować 1-klasową szkołę w Żukocinie, okręgu kołomyjskiego; 1-klasową szkołę w Doroszowie, okręgu żółkiewskiego; 1-klasową szkołę w Jezierzanach, okręgu rohatyńskiego; 1-klasową szkołę w Przysłupiu, okręgu kałuskiego; przekształcić 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Jazowsku, okręgu nowosądeckiego; w Dzikowie starym, okręgu cieszanowskiego; w Korobcu, okręgu buczackiego; w Czarnokońcach małych, okręgu husiatyńskiego.

Na pogrzeb ś. p. Józefa Soleskiego gorliwego członka wydziału, zaprasza wszystkich członków Towarzystwa szkoły ludowej. — Wydział koła im. Asnyka.

Egzamin. P. Emil Rosenbusch, rodem ze Lwowa, złożył na tutejszej politechnice drugi egzamin państwowy na wydziale inżynierji.

Uroczyste odsłonięcie pomnika hr. Agenora Gołuchowskiego projektowanem jest na dzień 25 czerwca b. r.

Ruch pocztowy w kwietniu. W miesiącu kwietniu nadano na poczcie lwowskiej w paczce listowej 1,884.175 posyłek; nadeszło zaś 1,647.230. W poczcie wozowej nadano posyłek 47.247; nadeszło 62.924. W ruchu kasowym wpłacono 4,050.828 k. 65 h.; wypłacono 4,325.517 k. 81 h. W telegraficznym nadano depesz 15.754, nadeszło 14 507. Rozmów telefonicznych było w marcu w sieci miastowej 71.281; w sieci międzymiastowej 1.160.

Odznaczenie rodaka. Z Paryża donoszą nam, że rząd francuski obdarzył artystę-rzeźbiarza p. Wincentego Trojanowskiego oznaką palm akademickich w oficerskim stopniu (*officier d'Academie*).

Zagadkowa sprawa. *Naprzód* krakowski otrzymał z Warszawy wiadomości, które wyjaśniają sprawę ucieczki dra Mazurkiewicza i Pileckiego. Owoż według tych wiadomości, więzień ów nie nazywał się Pilecki, lecz Piłsudzki, jest członkiem polskiej partji socjalistycznej, redaktorem *Robotnika* warszawskiego. Piłsudzki został aresztowany w lutym r. 1900. Równocześnie odkryli żandarmi moskiewscy lokal drukarni *Robotnika* w Łodzi przy ul. Wschodniej l. 11 i oprócz różnych druków i rękopisów znaleziono 9 odbitych stronic 36 numeru *Robotnika*, który miał wyjść za dni kilka. Piłsudzki był już od dawna przedmiotem pościgu żandarmów. Po zamachu na cara Aleksandra III, uwięziono go pod zarzutem udziału w spisku. Udało się mu wówczas po pewnym czasie uciec za granicę. Wróciwszy do kraju, pracował w polskiej partji socjalistycznej i był duszą agitacji socjalistycznej w zaborze rosyjskim. W Warszawie krąży pogłoska, że Piłsudzki znajduje się już poza granicami Rosji.

Uwięzienie biskupa. Muteszeryf Prewesy, Pertev-effendi, nakazał aresztowanie biskupa greckiego, msgr. Cosmy za to, że tenże w dniu imienin króla greckiego, odmówił modlitwę publiczną za króla, rodzinę królewską, armję i marynarkę grecką. Pertev effendi dopatrzył się w tym czynie znamion zbrodni stanu i osadził biskupa w więzieniu w Janinie.

Poświęcenie sztandaru. „Jedność" i „Przyjaźń" lwowskie katolickie stowarzyszenia robotnicze obchodzić będą w Zielone święta uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Aktu poświęcenia dopełni w poniedziałek dnia 27 bm. o godzinie 10 rano w kościele OO. Jezuitów ks. arcybiskup Bilczewski wobec zaproszonych osób, oraz delegatów korporacyj i stowarzyszeń rękodzielniczych. Przez te dwa dni świąteczne odbywać się będą także narady partji nad jej organizacją. Współudział w zjeździe liczny, gdyż przyjeżdżają delegaci z Drohobycza, Bochni, Krakowa, Przemyśla, Tarnowa, Tarnopola, Nowego Sącza, Brzeżan wogóle z większych miast kraju, w których istnieją ogniska katolickich robotników.

Narada sjonistów. Galicyjska konferencja sjonistów odbędzie się we Lwowie 16 i 17 czerwca. Na porządku dziennym są: 1) Położenie żydów w Galicji, 2) Obecny stan sjonizmu w Galicji, 3) Organizacja, 4) Agitacja, 5) Prasa, 6) Położenie robotników i kolonistów żydowskich w Palestynie i 7) Język hebrajski.

Dwa zgromadzenia. Partja socjalno-demokratyczna zwołuje na niedzielę wiec do Winnik z porządkiem dziennym: Położenie ekonomiczne w kraju i państwie. W poniedziałek o godzinie 10 rano odbędzie się na pl. Strzeleckim zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Położenie stróżów i rębaczy.

Groźba strejku. Niezadowolenie objawiające się już od pewnego czasu wśród czeladników tokarskich przeszło teraz w nową fazę. Czeladnicy ci wymówili robotę na 14 dni, żądając: 1) skrócenia czasu pracy na 11 godzin dziennie; 2) podwyższenia płacy akordowej o 30 proc.; 3) płacy tygodniowej o 20 proc.

Awanturnik. Ogromną burdę wywołał tej nocy w szynku przy ulicy Pańskiej l. 12 zarobnik Grzegorz Sabadyło. Gdy mu już mocno podpitemu gdzieindziej odmówiła szynkarka wódki. Sabadyło porwał za krzesło i porozbijał co było na szynkfasie, wyrządzając szkodę do 20 koron.

Włamania. Do bóżnicy przy ulicy Słonecznej l. 14, wleźli tej nocy złodzieje i skradli ztamtąd dwa tałesy ze srebrnymi kołnierzami, wartości 60 koron, a zarazem rozbili puszkę blaszaną, z której wybrali 4 koron. Popełniono także tej nocy kradzież w dwu laboratorjach politechniki. Dostawszy się przez wybite okna, złodzieje powyłamywali szuflady ze wszystkich stolików, atoli pieniędzy tam nie znaleźli. Zabrali więc to, co było, a więc, surdut, kalosze, dwa próżne pugilaresy, papierosy — i książki fachowe, których było kilkanaście.

Cudem odnalezione. Przed paru dniami donieśliśmy o kradzieży papierów wartościowych p. Małachowskiej na odpuście w Krechowie. Otóż papiery te przyszły napowrót w posiadanie p. M. w iście ciekawy sposób. Oto podczas nabożeństwa ksiądz z ambony ogłosił o owej zgubie czy kradzieży. Po sumie zgłosił się do zakrystji pewien wieśniak i oddał papiery przez siebie znalezione i widocznie nie skradzione lecz zgubione, były już bowiem nieco poplamione i potratowane. Radość p. Małachowskiej rozumie się — nie miała granic.

Okradziony porucznik. Do mieszkania p. S., porucznika 15 p. p., przy ulicy św. Zofji l. 4, dostał się z pomocą dobranego klucza tej nocy złodziej i skradł różne części ubrania wojskowego i krzyż „Virtuti" — wszystko to razem, wartości 300 kor.

Szkarlatyna szerzy się w sposób nagminny w Stanisławowie. W skutek szkarlatyny zamknięto na dni jedenaście tamtejszą szkołę wydziałową żeńską.

Grad spadł wczoraj w Stanisławowie.

Dr. Tomasz Drobnik zmarł w Poznaniu, licząc zaledwie 44 lat życia. Uczeń Mikulicza, pod którym pracował w klinikach uniwersyteckich w Wrocławiu i Królewcu, po osiedleniu się w Poznaniu zajął wybitne stanowisko w tamtejszym świecie lekarskim, jako wybitny chirurg. Także w naukowym ruchu brał żywy udział, często miewał wykłady w wydziale lekarskim towarzystwa przyjaciół nauk, a w *Nowinach lekarskich* jest mnóstwo prac jego pióra.

Dr. Caulet o królowej Dradze. Prasa francuska i sfery lekarskie w Paryżu żywo zajmują się zajściami na dworze belgradzkim, które rzuciły niezbyt pochlebne światło na jednego z lekarzy francuskich. Jak wiadomo, król Aleksander powołał był do królowej Dragi specjalistę paryskiego, dra Caulet'a, który miał stwierdzić brzemienność. Dr. Caulet powrócił obecnie do Paryża i oczywiście nie może się obronić przed reporterami. W rozmowie z redaktorem *Figara* oświadczył on, że z łatwo zrozumiałych przyczyn zachowywał dotychczas zupełne milczenie w sprawie wypadku królowej Dragi; teraz jednak, wobec napaści ze strony prasy i głośno wypowiadanych zarzutów, jakoby tail rzeczywisty stan rzeczy, postanowił przerwać milczenie i cały przebieg sprawy opisać na podstawie dokumentów, jakie posiada. Dr. Caulet twierdzi, że jego opinja, jaką wydał o stanie zdrowia królowej, nie różniła się w niczem od opinji innych lekarzy, a uwłaczające mu głosy dzienników są tylko oszczerstwem.

Strój adwokacki. Z Wiednia telegrafują, iż adwokaci dr. Neuda i Ellenbogen udali się do ministra sprawiedliwości bar. Spens-Boodena z prośbą, aby zechciał porozumieć się jaknajprędzej z izbami adwokackiemi w sprawie ustalenia stroju adwokackiego. Minister przyrzekł zająć się tą sprawą, która leży w interesie stanu adwokackiego.

Straszna eksplozja. Z Cardiff (w Anglji) telegrafują nam: W kopalni „Universale" zdarzyła się eksplozja i wyrządziła ogromne szkody. O ile dotąd wiadomo, w chwili wybuchu znajdowało się w szybie 100 górników. Liczby ofiar dotychczas nie stwierdzono.

W kopalniach węgla dotychczas znaleziono 5 trupów. Eksplozja zrządziła wielkie spustoszenia. Mało jest nadziei uratowania reszty robotników, którzy byli w szybie.

Pożar. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w warsztacie lakierniczym kolei Południowej, przy ulicy Laxenburgerstrasse; udało się go z wielkim trudem zlokalizować. Warsztat ów i 10 wagonów spaliły się. Szkoda wynosi 400.000 koron.

Trąd we Francji. Na ostatniem posiedzeniu akademji medycznej w Paryżu stwierdzono, że wypadki trądu mnożą się we Francji coraz więcej, tak dalece, że okazuje się potrzeba założenia umyślnego sanatorjum dla trędowatych.

Ogromny pożar zniszczył 11 kilometrów lasu między Bentheim a Ochtrup w Hanowerze. Szkoda olbrzymia.

Odpowiedzi redakcji. *G. — L. 20.* Obecnie nie możemy korzystać. — *Z. O.* Bardzo dobre definicje znajdziesz pan w leksykonie konwersacyjnym Meyera (wydanie z r. 1896) w tomie 9, str. 289.

Z kraju.

Kraków. (*Wyścigi konne*). Sekretarz wyścigów konnych w Krakowie zawiadamia właścicieli koni wyścigowych, że tor zwykły będzie bezpłatnie dla próbnych galopów koni od dnia 1 do 22 czerwca br. od godziny 5 do 9 rano otwarty.

Przemyśl. (*Zuchwała kradzież*). Przed dwoma blisko laty zmarła tu żona burmistrza Dworskiego. Mąż z pietyzmu dla zmarłej, polecił pokoje zajmowane przez żonę pozostawić w tym stanie, w jakim były w chwili śmierci i zamknąć. Skorzystał z tego lokaj dr. Dworskiego, dobranym kluczem otworzył drzwi, prowadzące do pokoju zmarłej i rozpoczął gospodarkę na swoją rękę. Zrazu wynosił tylko bieliznę i ubrania pozostałe po zmarłej, potem znalezione klejnociki, pościel, obrazy i t. d. Długo mu się udawało, do pokojów tych bowiem nikt nie zaglądał. Onegdaj dopiero dr. Dworski polecił otworzyć drzwi i okna, pomieszkanie przewietrzyć i rzeczy wytrzepać. Pragnąc przypatrzeć się, jak praca idzie, zaglądnął w kilka godzin potem dr. Dworski do mieszkania. Oczom jego przedstawiło się jednak straszne spustoszenie. Ściany bez dywanów, obrazów i drobniejszych rzeczy brak, a szafy i komody puściuteńkie, jak wymiótł. Służącego aresztowano.

Tarnów. (*Odłożony wiec*). Z powodu odmówienia sali ratuszowej zapowiedziany II wiec rolniczy na dzień 27 maja br. w Tarnowie, zostaje odroczony na niedzielę 2 czerwca br.

---

* **Basen (pływalnia)** w zakładzie kąpielowym św. Anny przy ul. Akademickiej l. 10, zostanie, jak corocznie, oddany do użytku publicznego z dniem 3 czerwca.

* **Z Muzeum im. Dzieduszyckich.** Z powodu uroczystości Zielonych Świąt Muzeum im. Dzieduszyckich podobnie jak lat ubiegłych tak i w tym roku, w niedzielę dnia 26 maja b. r. nie będzie otwarte dla zwiedzających.

* **P. Maksymiljan Jabłoński,** rodem z Sieniawy, złożył w namiestnictwie przepisany rozp. ministerstwa z dnia 27 grudnia 1893 r. dz. u. p. nr. 195, egzamin na budowniczego. 582

* **Wydział związku** chrześcijańsko-narodowego, uprasza członków Towarzystwa, by celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru Towarzystwa „Jedność" i „Przyjaźń", zeszli się jaknajliczniej w poniedziałek dnia 27 maja b. r., o godzinie 9 rano. Punkt zborny w lokalu związku ul. Batorego l. 38.

* **Walne zgromadzenie** „Gwiazdy", odbędzie się we wtorek o godzinie 8 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Franciszkańskiej.

* **Festyn w Winnikach** odbędzie się na dochód „Rodziny" w poniedziałek dnia 27 b. m.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę „Wesele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie 3 1/2 na dochód Tow. wzaj. pomocy artyst. sceny lwowskiej „Blagierzy", komedja w 4 aktach Michała Bałuckiego. — Wieczorem o godzinie 7 1/2 na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie „San-Toy", chińska operetka w 3 aktach Sidney-Jonesa.

W poniedziałek o godzinie 3 1/2 popołudniu „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna w 5 aktach Łucjana Rydla. — Wieczorem o godzinie 7 1/2 Carmen", opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a. Pierwszy gościnny występ pani Idy Monteleone, oraz występ panny Dagmar-Piżłównej i pana Al. Myszugi.

We wtorek „Wesele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Izba sądowa.

Kraków 25 maja.

(Budowniczowie przed sądem).

W sprawie zawalenia się piwnicy przy ul. Wolskiej, skazano konduktora budowy p. Filemona Lewickiego na 10 dni aresztu, podmajstrzego murarskiego Andrzeja Sikorskiego na 3 tygodnie aresztu, drugiego podmajstrzego Łukiewicza na 2 tygodnie aresztu. Innych oskarżonych uwolniono. Tych, którzy ponieśli szkody, odesłano na drogę prawa cywilnego.

† Józef Soleski,

zmarły — jak już donieśliśmy — 24 bm., należał do wybitnych postaci zarówno w politycznych, jak i w pedagogicznych sferach naszego społeczeństwa. Urodził się 1845 r. w Schodnicy, jako syn prywatnego oficjalisty. Do gimnazjum uczęszczał w Stanisławowie, skąd, jako 18-letni młodzieniec, pospieszył w r. 1863 do szeregów powstańczych. W jednej z potyczek otrzymał postrzał i został tak pokłuty bagnetami, że, chociaż powrócił do zdrowia, jednak na całe życie został kaleką. Wyleczywszy się z ran, uczęszczał na wszechnicę lwowską, gdzie ukończył wydział matematyczno-przyrodniczy i poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Przez rok jeden był suplentem w Rzeszowie, następnie, powołany na profesora gimnazjum Franciszka Józefa do Lwowa, tutaj pozostał już do końca życia. Mianowano go po pewnym czasie profesorem przy szkole realnej, gdzie założył pierwszy w kraju gabinet przyrodniczo-fizykalny. Przy końcu karjery nauczycielskiej piastował godność dyrektora szkoły przemysłowej, który to urząd złożył następnie, ażeby uzyskać zupełną swobodę w działalności poselskiej w sejmie krajowym. Od r. 1877 zasiadał w radzie miejskiej, a od 1896 w sejmie krajowym, gdzie należał do stronnictwa ludowców, a zarazem do klubu demokratycznego lewicy. Zajmowały go oczywiście przedewszystkiem sprawy szkolnictwa ludowego, co do których był stanowczym przeciwnikiem systemu dzisiejszego. W ruchu stronnictw ludowego i demokratycznego brał udział bardzo żywy i głosem swoim niejednokrotnie decydował o działalności odnośnych klubów. Przy wyborach do rady państwa w roku ubiegłym on był inicjatorem i duszą t. z. „koncentracji". Pismo nasze niejednokrotnie było zmuszone do zwalczania zbyt radykalnych i ekskluzywnych tendencyj stronnictwa, w którem zasiadał śp. Soleski. Uznawaliśmy jednak zawsze dobrą wolę i szczery patrjotyzm nieboszczyka i ceniliśmy wysoko zasługi, jakie położył około rozwoju szkolnictwa w naszym kraju. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, którego był założycielem, nadało mu godność członka honorowego.

Śp. Soleski znanym jest także w literaturze fachowej, jako autor podręczników szkolnych do nauki fizyki i matematyki.

Zmarł nagle, skutkiem pęknięcia żyły sercowej.

Zmarły pozostawił znaczny majątek, którego większą część przeznaczył testamentem na cele dobroczynne.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj. w niedzielę, o godz. 4 popołudniu z domu przy ul. Zyblikiewicza l. 6.

Wiec młodzieży.

Wczoraj odbył się wiec młodzieży wyższych zakładów naukowych we Lwowie, dla omówienia niesienia pomocy młodzieży prześladowanej przez rząd pruski.

Zebranie odbyło się za zaproszeniami w sali Towarzystwa strzeleckiego. Referent akad. Ant. Sadzewicz przedstawił zgromadzonym w krótkim zarysie przebieg sprawy, która doprowadziła do postawienia w stan oskarżenia 150 blisko gimnazjalistów polskich i przedłożył następujące rezolucje, przyjęte niemal jednogłośnie przez zebranych.

„Bezwzględna walka, jaką wypowiedziano narodowości polskiej w zaborze pruskim, zmierzająca otwarcie przy całym poparciu środków państwowych do zgermanizowania i zagłady żywiołu polskiego, wyraziła się ostatnio w prześladowaniach młodzieży polskiej, którą rząd pruski trapi procesami i karami pieniężnemi, aby uniemożliwić ukończenie nauki. Dając wyraz żywemu poczuciu narodowej jedności, która nas łączy pomimo kordonów z naszymi braćmi z zaboru pruskiego, pragnąc jednocześnie, aby uczucia nasze skrystalizowały się w realnych środkach pomocy dla prześladowanych, polska młodzież wyższych zakładów naukowych we Lwowie zebrana na wiecu dn. 24 maja poleca prezydjum wiecowemu:

1. Zorganizowanie w ciągu dni trzech komitetu akademickiego, w skład którego wejdzie po dwóch reprezentantów wszystkich polskich towarzystw akademickich; zadaniem komitetu będzie rozwinięcie energicznej akcji celem jaknajspieszniejszego niesienia pomocy prześladowanej młodzieży z zaboru pruskiego.

2. W tymże celu komitet akademicki postara się o zawiązanie komitetów miejscowych w miastach prowincjonalnoch.

3. Lwowski komitet akademicki wejdzie w porozumienie z komitetem krakowskim i z odnośnym komitetem w zaborze pruskim i na tej podstawie sam rozporządzać będzie zebranymi funduszami.

Ponieważ chwila bieżąca naszego akademickiego życia stawia na porządku dziennym piekącą potrzebę gromadzenia środków dla młodzieży polskiej, wydalonej z wyższych zakładów naukowych rosyjskich, przeto:

4. Poleca się temuż komitetowi akademickiemu podjęcie akcji istniejącego komitetu pomocy dla młodzieży relegowanej z zakładów naukowych zaboru rosyjskiego.

Rada państwa.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Z izby panów.

Wiedeń 25 maja. Dziś o 1 popoł. zbiera się Izba panów na posiedzenie; na porządku dziennym między innemi drugie czytanie ustawy wódczanej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Rugi pruskie.

Mysłowice 25 maja. Robotników z Galicji, zatrudnionych od dłuższego czasu w okolicznych cegielniach, policja pruska zabrała od pracy i bez grosza odstawiła do Szczakowej, pod opiekę władz austrjackich.

Proces bankiera Sternberga.

Lipsk 25 maja. Trybunał karny odrzucił rewizję procesu Sternberga i tem samem potwierdził wyrok pierwszej instancji, która, jak wiadomo, skazała go na 2 i pół roku więzienia w domu karnym i 5 lat utraty praw honorowych.

Trzęsienie ziemi.

Madryt 25 maja. W Motril, w Granadzie, nastąpiło trzęsienie ziemi; wiele domów runęło w gruzy.

Rzym 25 maja. W miejscowości Cuneo i okolicy dało się uczuć silne trzęsienie ziemi, powstała z tego powodu wśród ludności wielka panika.

Dramat miłosny.

Paryż 25 maja. W jednym z wagonów I klasy paryskiej kolei obwodowej, pewien 21-letni buchalter zamordował kilkoma strzałami z rewolweru jadącą z nim młodą panienkę, a następnie, gdy pociąg przejeżdżał przez tunel, trupa wyrzucił na szyny. Mordercę aresztowano; zdaje się, iż motywem zbrodni była zazdrość.

Kraków 25 maja. Sekcja prawnicza rady miasta rozważała rezygnację kustosza muzeum narodowego p. Ziemięckiego i po szczegółowej dyskusji uznała, że sprawa należy do kompetencji komitetu muzeum narodowego.

Kraków 25 maja. Sekcja prawnicza rady miejskiej uchwaliła przyznanie kwoty 7000 koron rodzinie po śp. wiceprezydencie miasta drze Karolu Pieniążku. Ma to być wynagrodzenie za czynności, które śp. dr. Pieniążek, jako adwokat i pełnomocnik gminy, wykonał w sprawie budowy wodociągów.

Kraków 25 maja. Dziś przybyli tu uczniowie szkoły koszykarskiej w Skołyszynie, z kierownikiem p. Miterą. Nocleg urządzono dla nich w parku prof. Jordana. Dziatwa będzie jutro w teatrze na „Weselu" Wyspiańskiego i będzie zwiedzała osobliwości naszego miasta. Cieeronem będzie p. Wład. Szlesinger, uczeń VII kl. gimn.

Wiedeń 25 maja. Cesarz powrócił z Bruck nad Litawą, gdzie dokonał przeglądu wojsk.

Wiedeń 25 maja. Zebranie stowarzyszenia urzędników pomocniczych w służbie rządowej z całego państwa uchwaliło rezolucję, wyrażającą podziękowanie rządowi, za chęć uregulowania poborów i stosunków służbowych tych urzędników i wzywającą posłów wszystkich stronnictw, ażeby jeszcze w ciągu tej sesji uchwalili potrzebne do tej reformy kredyty, tak, iżby ona już z dniem 1 lipca b. r. mogła wejść w życie.

Po zgromadzeniu uczestnicy jego pociągnęli w zwartych szeregach przed ratusz, aby wziąć udział w odbywającem się tam zgromadzeniu sług państwowych.

Warszawa 25 maja. Otwarto testament ś. p. A. Wernerowej, zmarłej 13 maja. Zmarła zapisała 1.000 rubli na dom starców, 1.000 na dom sierót, 5.000 na zakład dla nieuleczalnych paralityków wyznania protestanckiego.

Petersburg 25 maja. *Nowoje Wremia* zostało za umieszczenie artykułu o rozruchach robotniczych zawieszone na 1 tydzień.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 25 maja.

(fr.) Fabrykanci w zachodnich prowincjach monarchji, a osobliwie w Wiedniu, zaczynają już krzątać się usilnie koło tego, by zapewnić sobie lwią część zarobku przy budowie kanałów. Związek tutejszych fabrykantów maszyn już wystosował do prezesa gabinetu pismo z prośbą, by przy rozdawnictwie robót nie upośledzono przypadkiem przemysłu wiedeńskiego na korzyść przemysłu w innych prowincjach monarchji. Ponieważ biurokracja wiedeńska i tak niezbyt przychylnie usposobiona jest dla przemysłu prowincjonalnego, przeto dobrze byłoby, ażeby i fabryki w naszym kraju, mogące brać udział w dostawach dla robót kanałowych, zawczasu pomyślały o sobie i poczyniły zabiegi, by ich zupełnie nie pominięto. Na giełdzie stagnacja w dalszym ciągu, ale zasadnicza tendencja targu jest dosyć silna. Za to w Berlinie zniżka na całej linji. Rewizja bowiem dokonana w bankach hipotecznym, pomorskim i meklemburskim znów wywołała zaniepokojenie wśród posiadaczy listów zastawnych w Niemczech, a w dodatku doniesienia o stanie zasiewów w Prusiech zapowiadają nieurodzaj w wielu okolicach.

— **Telegramy zakładu meteorologicznego.** Dyrekcja kolei państwowych donosi: Z dniem 1 czerwca aż do końca września rb. na stacjach kolejowych Lwów, Przemyśl, Stryj, Brody, Ławoczne, Skole i Nowy Zagórz, będą umieszczane dla podróżującej publiczności telegramy wiedeńskiego zakładu meteorologicznego, zapowiadające spodziewany stan powietrza najbliższej doby. Dołączone do tego są mapy meteorologiczne, dające pogląd na ogólny stan powietrza w Europie.

— **Wschodnio-północno-zachodni austrjacki Związek kolejowy.** Z ważnością od dnia 1 czerwca 1901 wchodzi w życie dodatek I do części II zesz. 1 taryfy.

— **Nowa kolej.** Z dniem 9 maja 1901 otwartą została kolej lokalna Chlumetz-Königstadtl w obrębie dyrekcji kolei państwowej w Pradze.

— **Budapeszt** 25 maja: Stan zasiewów z dniem 20 maja: Powietrze w ogóle łagodne, ale brak deszczów. Wegetacja czyni postępy. Pszenica ozima przeciętnie średnia, jara zadowalająca, żyto ozime znacznie lichsze od pszenicy, jęczmień ozimy w niektórych miejscach dobry, w innych zaś bardzo słaby. Owies lichy, tak samo rośliny strączkowe. Tytoń ucierpiał od posuchy. Wino i drzewa owocowe zadowalające.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 25 maja. (Dziś notujemy za 100 klg. loco Lwów. Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 15·— do 15·40, pszenica nowa 13·— do 13·50; żyto gotowe 12·80 do 13·20, żyto nowe 10·50 do 11·—; owies obroczny got. 12·40 do 13·—, owies nowy 9·50 do 10·—; jęczmień pastewny 10·— do 10·50, jęczmień brow. 11·— do 11·50; rzepak nowy 23·— do 23·50; lnianka —·— do —·—; groch pastewny 11·— do 12·—, groch do gotowania 13·50 do 18·—; wyka 14·50 do 15·—; bobik 11·20 do 12·—; hreczka 15·— do 16·40; kukurydza nowa 12·20 do 12·60, kukurydza stara —·— do —·—; chmiel za 56 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—; tymotka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25; parytas Tarnopol na termin 16·— do 16·25.

Przy słabych dowozach i utrudnionym zbycie, ruch ograniczony. Ceny więcej nominalne, tendencja jednak zniżkowa przeważa.

— **Wiedeń** 25 maja *(Giełda zbożowa)*. (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 7·68 do 7·70 na jesień od 7·94 do 7·95, żyto na wiosnę od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 7·59 do 7·60 na jesień od 7·03 do 7·04; kukurydza na maj-czerwiec od 5·50 do 5·51 na czerwiec-lipiec od —.— do —·—, na lipiec-sierpień od 5·57 do 5·58, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—, na wrzesień-październik od 5·76 do 5·77; owies na wiosnę od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 7·15 do 7·17, na jesień od 6·13 do 6·14; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od 13·70 do 13·80; olej rzepakowy na kwiecień-maj od —·— do —·—, na wrzesień-grudzień od —·— do —·—. Tendencja z początku oziębła, przy końcu silniejsza.

— **Budapeszt** 25 maja. *(Giełda zbożowa)*. (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od —·— do —·—, na maj od 7·40 do 7·41 na październik od 7·66 do 7·67; żyto na maj 7·20 do 7·25, na październik od 6·65 do 6·66; owies na maj od 6·90 do 6·95, na październik od 5·70 do 5·71; kukurydza na maj od 5·39 do 5·40, na lipiec od 5·31 do 5·32; rzepak na sierpień od 13·10 do 13·20. Oferty na pszenicę dostateczne. Chęć kupna rezerwowana. Usposobienie silne.

Wiedeń 25 maja. (Giełda południowa godzina 12 m. 30). Marki 117·58, Renta majowa 98·35, Węg. renta koronowa 92·75, Akcje austr. zakł. kred. 689·25, Akcje węg. zakł. kred. 694·—, Akcje Anglobanku 280·50, Akcje Unionbanku 562·—, Akcje Bankvereinu 487·—, Akcje Länderbanku 417·—, Akcje kolei państw. 674·75, Lombardy 90·25, Akcje kolei Elbethal 500·50, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 469·50, Akcje Rima Muranji 492·—, Akcje pragskiego Tow. żel. —, Losy tureckie 108·50, Ruble 253·75.

Berlin 25 maja. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 216·—, Tow. dyskontowe 184·75.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25 maja 1901 r.

HOTEL GEORGE. J. Krieser z Doliny. J. Rosenstock z Chodorowa. Dr. A. Segal z Drohobycza. Dr. J. Taubenfeld z Drohobycza. J. Steinhand z Tarnopola. Hr. A. Dzieduszycki z Jasionowa. J. Bogusz, St. Bogusz z Podola ros. N. Stecki z Wołynia.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. M. Sobańska z Rosji. Br. O. Harsdorf ze Świstelnika. Hr. M. Borkowski z Mielnicy. Dr. J. Peiper z Przemyśla. A. Just z Wiednia. A. Prock, L. Lubicki z Lincu. O. Sala z Wysocka. J. Hentschel z Wiednia. J. Maerz z Wiednia. J. Valentin z Wiednia. Dyrektor Drahanowsky z Kamionki. S. Lipsek z Szepetówki K. Jaworski z Ostrowczyka. W. Russanowski z Podola ros. R. Morawski z Ujścia ziel. Ap. Jaworski ze Skwarzawy. J. Raszowski z Tarnopola. K. Tarnawski z Kijowa. B. Włodek z Krakowa. J. Dudziński z Kliska. J. Trojan z Komarna. E. Gutter z Marjampola. Chr. Winkler z Tryestu. M. Dolińska z Krakowa. B. Rzeszowski z Warszawy. A. Schütz z Krakowa.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Obszerną broszurę
o TRUSKAWCU
wysyła na żądanie
ZARZĄD.

W pierwszym i trzecim sezonie o 30 procent taniej.

W Truskawcu
leczy się z nadzwyczajnym skutkiem 371

reumatyzm, podagra, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, sercowe i żołądkowe.

FARBY POKOSTOWE
fachowo sporządzone w najlepszym gatunku pod gwarancją za trwałość, we wszystkich kolorach.

Carbolineum „Avenariusa”
najlepsza dotychczas istniejąca marka. (Jedyny skład dla Galicji i Bukowiny).

Patentowane mineralne farby fasadowe
trwałe na działanie powietrza. (Skład dla Galicji i Bukowiny).

Tektura ogniotrwała, Płyty izolacyjne, Ter, Cement, Gips, Pochodnie,
Pasy maszynowe skórzane, konopne surowe i napuszczane, Węże gumowe, Płyty gumowe, Asbest, Płyty asbestowe, Tektura, Metal do wylewania panewek, Cyna, Ołów, Rury ołowiane, Rury cynowe, Linewki druciane, Konople włoskie i krajowe, Kłaki, Knoty do panewek, Bawełna do czyszczenia, Tłuszcze do transmisji, Oliwy do maszyn, Oliwiarki, Koneweczki do gaszenia ognia i do pojenia koni, Węże konopne zwykłe i gumowane, Gaza na pytle do młynów jedwabna we wszystkich grubościach i szerokościach, **Kasy i kasetki żelazne ogniotrwałe i pewne od włamań, Lodownie pokojowe, Maszyny do prania, Wyżymaczki.**

WYŁĄCZNY SKŁAD DLA GALICJI i BUKOWINY 553

LAKIERÓW ANGIELSKICH
powozowych, do szlifowania, do podłóg, na skóry, żelazo, firm Wilkinson, Heywood, Clarck i Noble, Hoare w Londynie.

GŁÓWNY SKŁAD znanych w całym kraju niezawodnych
ZAPAŁEK SZWEDZKICH
najlepszych i najpraktyczniejszych zapałek **dla domów prywatnych, kawiarń, restauracyj i t. p., i t. p.,**
poleca po cenach możliwie najniższych

Alojzy Hübner Lwów, Rynek liczba 38.
Wyczerpujące **CENNIKI**, które wydaję dwa razy do roku w polskim i ruskim języku do 30.000 egz., służą do dyspozycji bezpłatnie.

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1901

Do Lwowa przychodzą:	rano	przdp.	popoł.	wiecz.	noc	ze Lwowa odchodzą:	rano	przedp	popoł.	wiecz.	noc
z Krakowa (2·31*, 9·50 noc)	6·10	8·50	1·35*	5·50	8·40*	do Krakowa (8·40 rano)	4·15	8·30	2·55*	6·20	10·00, 12·45
z Podwołoczysk (głów. dw.)	3·35	8·00	2·35*	5·35	10·20	do Podwołoczysk z gł. dw.	6·30	9·25	1·55*	7·10	11·00
„ na Podzamcze	3·12	7·40	2·20*	5·00	10·02	„ z Podzamcza	6·43	9.42	2·08*	7·35	11·32
z Tarnopola-Krasne-Brody	8·—				10·20	do Tarnopola-Kopyczyniec		9·25			11·10
z Borek W.-Grzymałow.-Kop	3·35		2·35	5·35		do Borek W.-Grzymałowa		9·35	1·55*		11·10
z Rzeszowa		11·45			12·15	do Rzeszowa			3·30		
z Czerniow.-Itzkan (12·15n)	6·20	11·55	1·45*	5·40	9·20	do Czerniowiec-Itzkan	6·35	9·55	2·40*	6·10	10·30
z Chodorowa-Podwysokiego					10·20*	do Chodorowa-Podwysok.	6·25	10.25	2·45*		2·51
z Stryja, Ławocz. Budapeszt	8·10		1·10		10·50	do Stryja, Ławocz., Budap.	6·35			6·35	
z Stryja, Chyrowa, Suchej (†)	8·10†		1·10	4·40	10·50	do Stryja, Chyr., Suchej (†)		9·00†	3·05	7·00†	
z Stryja, Stanisławowa	8·10		1·10		12·15	do Stryja, Stanisławowa		9·10		7·00	
z Bełzca				5·55		do Bełzca		10·20			
z Rawy Ruskiej i Sokala	6·00	3·15	3·14	5·55		do Rawy ruskiej i Sokala		10·20		7·25	9·10††
z Janowa (9 rano)	7·45		12·55	8·28§	9·41●	do Janowa 9·30 wiecz. ††	9·15	1·25††	3·15	6·30◆	3·35§§
z Brzuchowic	6·46*	8·15		7·36	8·50	do Brzuchowic 2·51 * n.	5·45*	10·20	2·15*	7·52	8 26 r.
z Zimnej Wody 7·10 r.	6·10	9·00	11·15	5·45	8·49	do Zimnej Wody 3·20 *	4·10	8·45	5·25	6·40	10·50

* Pociągi pospieszne (Schnelzüge); § od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; ● od 1/6—15/9 ◆ 1/6—15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/5—31/5 i od 16/9—30/9; * od 7/5—10/9.

Pociąg błyskawiczny odchodzi ze Lwowa o godzinie 8·40 rano; przychodzi do Lwowa o godzinie 8·40 wieczór.

W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencja dzienników J. St. Sokołowski w pasażu Hausmana l. 9, od 7-mej rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne c. k. kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5, w podwórzu, schody II, drzwi Nr. 52 w godzinach urzędowych (8—3, w święta 9—12). Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

KWIZDY PŁYN RESTYTUCYJNY



Cena flaszki kor. 2·80.
C. k. uprz. woda do mycia dla koni.

Od lat 40 w stajniach dworskich, wojskowych i innych w użyciu, jako **posiłek przed większem natężeniem i po tymże** zadawany; przy **zwichnięciach, zesztywnieniach ścięgni** itp., usposabia konia do nadzwyczajnych wysiłków podczas trenowania. — Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną, do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach Austrji. 17 I.

Skład główny: **FRANC. JAN KWIZDA**
c. i k. austro-węg., król. rumuń. i ks. bułgarsk. dostawca nadworny.
Apteka powiatowa w Korneuburgu pod Wiedniem.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE
sprzedają na szklanki tylko następujące firmy: 39

Naftuła Töpfer, Trybunalska 12.
Adler Markus, plac Akademicki.
Arnold Wilhelm, Batorego.
Agid Jakób, ul. Krakowska 26.
Boraniecki Hotel Pański ul. Grodecka.
Beigel A., Chorążczyzna.
Drucker Eljasz, Gródecka.
Fried Jakób, Rynek.
Grünfeld Adolf, ul. Janowska 17.
Garfunkel Ozjasz, ul. Sykstuska l. 2.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.
Hellmann Wilhelm, ul. Kazimierzowska.
Handwerker Jakób, p. Smolki.
Hellwig Edward, ul. Kopernika.
Ilków Michał, ul. Halicka.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa 18.
Kranz A. ul. Żółkiewska.
Kessler Dawid, Pańska.
Keil A., ul. Kopernika 10.
Kreindler Jakób, pl. Bernardyński.
Lemel S., Gródecka 54.
Ludwig Jan, ul. Krakowska l. 7.
Löwenbeck Jakób, ul. Trybunalska 4.
Łopaciński Wojciech, Gródecka 79.
Makowski Karol, ul. Krasickich 7.
Nowożeniuk J., ul. Kopernika l. 4.
Pomeranz M., Rynek 7.
Pietrzycki Edward, Pańska 17.
Reich Samuel, Rynek 5.
Rothberg Abraham, ul. Kazimierzowska.
Rothberg Max, ul. (Bema) Gródecka.
Radziński Antoni, restauracja kolejowa.
Schleicher L., ul. Jagiellońska.
Sonnenschein A., ul. Gródecka.
Salzberg H., Gródecka.
Schapira S., Rynek.
Schwarzer Ozjasz, ul. Gródecka.
Stelmachów Jan, Chorążczyzna 6.
Skulski M. ul. Teatralna.
Skulski M., ul. Karola Ludwika.
Soball S., ul. Krasickich.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego.
Welisch H., ul. Gródecka.
Zuckerman Szymon, ul. Leona Sapiehy.
Zuckermann Jakób, Zimorowicza.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego
u pp. Ozjasza Wixla i Syna, ulica Bogusławskiego l. 12.
Telefon Nr. 6.
Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149
Na przyszłość ogłaszać będę każdej drugiej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **PIWO OKOCIMSKIE** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimie

KAROLA BAŁŁABANA następca
Józef Oźmiński, Lwów, Halicka 23,
poleca **HERBATY chińsko-rosyjskie**
ciemno naciągające aromatyczne w najlepszej jakości:

Pół klg. kongo cesarsk.	zł. 2.—	
„ „ familijnej	„ 3.—	
„ „ melange	„ 4.—	
Pół klg. imperial	„ 5.—	
„ „ okruchów (wysiewek własnych)	„ 1.60	

KAWY bezpośrednio sprowadzane
w woreczkach po 4³/₄ klg. opłacone do każdej stacji pocztowej.

4³/₄ klg. Ceylon najlep.	zł. 10.80	
„ „ „ gruboziar.	„ 10.40	
„ „ „ b. dobrej	„ 10 —	
„ „ Portorico	„ 9.20	
„ „ Karakas arom. b. dobrej	„ 7.—	
4³/₄ klg. Santos	zł. 6 50	
„ „ Ceylon perłow.	„ 10.80	
„ „ Mocca arabsk.	„ 10.80	
„ „ Jawy złotej	„ 10.80	

Kawy palone w najlepszych gatunkach. 185

Dra Ludwika Schweinburga
Sanatorium i zakład wodoleczniczy
(w ZUCKMANTEL austr. Śląsk).

Zakład dla fizykalno-djetetycznych środków leczniczych. Hydro-elektroterapia, masaż. Kuracja djetetyczna i terenowa. Kąpiele dwukomórkowe i elektryczno-świetlane. Gmach zakładu nowo-zbudowany.

Wielka sala urządzona hygienicznie i zaopatrzona w przyrządy mechaniczne. System dra Herza. — Badania promieniami Röntgena podług d'Arsovala. Kąpiele sztuczne suche (w kocach). Kąpiele w gorącem powietrzu i węglo-kwasorodowe etc. — Położenie zakładu urządzonego z komfortem — urocze.

Zakład ogrzewany parą, posiada oświetlenie elektryczne. — **Ceny umiarkowane. — Prospekty opłatnie.** 819

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
21 poleca HANDEL
W. ADAMOWICZA
W BRODACH na pograniczu rosyjskiem

funt „familijnej“ bardzo dobrej	1·40
funt „Melange de Moscou“ w oryg. opkowan.	2·50
funt „Imperial“ Cesarskiej w oryg. opkowan.	3·50
funt „Okruchów“ z najlep. herbat kwiatowych	1·20
KAWA „CEYLON“ Znakomita franco 5 kilo	9·—

!Z Brodów!
Herbata z Brodów!
Herbata z Brodów!

Patenty
na wynalazki wyjednywa 541
Międzynarodowe Biuro Patentowe
Lwów 14 Akademicka.

„PERKUN“ Odlewarnia żelaza ul. św. Marcina 11.
418 urządza
Gorzelnie, browary, tartaki i młyny
Filja w Rzeszowie. Filja w Rzeszowie.

KONSTANTY MAYER LWÓW

Koncesjonowany i kancjonowany
Zakład spedycyjno-przewozowy i posługaczy 440
Konstantego Mayera
Lwów, plac Bernardyński l. 3
telefon nr. 655.
Załatwia opakowania, przewozy mebli, towarów i t. d.
Przewóz sprzętów w miejscu i na prowincji, z poręczeniem za uszkodzenie. Mający ludzi tylko fachowych, poleca się P. T. Publiczności. Ceny umiarkowane.

Zakład wodoleczniczy
Dra Chramca
w Zakopanem w Tatrach
(stacja kolei). 465

Otwarty cały rok, kuchnia wykwintna i zdrowa. Pokoje urządzone z komfortem, pierwszorzędne urządzenia łazienek, elektryzacja, kąpiele elektryczne, massage i gimnastyka. Oświetlenie elekryczne. — Ceny bardzo przystępne. — Prospekty na żądanie gratis.

Prawdziwie
„Zacherlin“
służy znakomicie jako niezrównany środek do niszczenia owadów.

Kupujcie tylko we flaszkach i tam gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 335

Dentol
niezrównane, hygieniczne płukanie do ust cena 2 k.
JAN IHNATOWICZ
Lwów, ul. Sykstuska l. 25, ul. Halicka 11. — Kraków Sukiennice l. 20,
563 Przemyśl ul. Franciszkańska l. 24. 563

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM
działają na skórę nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą świeżość.
Zastępują zupełnie mydła i puder.
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co
W WIEDNIU I. LUGECK № 3.
na prowincyji w większych magazynach parfumeryi.

Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolascha i K. Kryżanowskiego aptekarzy.
4011

IWONICZ
szczawy słono-jodowo bromowe
Położenie górskie 410—600 metr. n. p. m. dokoła lasy szpilkowe.
Kąpiele słono-jodowe, borowinowe igliwiowe, zimne.
Hydropatja, masaż, gimnastyka.
Urządzenia wygodne. Oświetlenie elektryczne. Czterech lekarzy udziela porady lekarskiej. Świadectwa ubóstwa uwzględnia się tylko w I. i III. sezonie, w którym i mieszkania tańsze o 30%.
Sezon od 20-go maja do końca września.
409 Lekarz i kierownik zakładu **Dr. Klemens Dębicki.**

Tylko prawdziwe w takich paczkach.

Quaker Oats

Lubień.
Kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.
Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dla potrzebujących kuracji wodnej nowo urządzony dział hydropatyczny, zostający pod kierownictwem fachowem. Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacją. Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry. — 2 lekarzy, apteka, poczta i telegraf w miejscu. Dojazd: Fiakier z Gródka do Lubienia 3 kor. wóz pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 h. — Na żądanie przysyła dyrekcja prospekta franko. **Otwarcie sezonu 20 maja.** W pierwszym sezonie o 30 prc. taniej. — Lekarz zakł.: Dr. Wład. Kruszyński. 372

Na ciepłą porę roku
specjalnie
przeciw pluskwom
poleca
powszechnie za najlepszą uznaną
Tynkturę na pluskwy
we flaszeczkach po 25, 35 i 50 ct.
jakoteż przeciw wszelkiemu jakiegokolwiek rodzaju robactwu:
Andela Proszek zamorski
Zacherla Proszek
Dalmatyński Proszek
i t. p., i t. p.
poleca 554
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Pomocnik handlowy
znajdzie umieszczenie w handlu płócien i bielizny
JANA RIEDLA
WE LWOWIE. 564

Proszę zwrócić uwagę!
Dla P. T. Szklarzów, majstrów stolarskich i właścicieli realności
polecam
najlepszy KIT
do oszkleń i kitowań wszelkiego rodzaju, takowy jest z podwójnie gotowanego pokostu i z kredy szlamowanej sporządzony, za którego trwałość i dobroć ręczy się.
Główny skład u
Alojzego Hübnera
L W Ó W.
Przy większym odbiorze odpowiednio zniżone ceny. 554

Najdłużej
potrwać mogą garderoby
jak są
chemicznie czyszczone i prasowane
i wyglądają jak nowe
w pierwszym wiedeńskim chemicznym zakładzie czyszczenia plam
Szymona Weissa
tylko ul. Kopernika 12.
Na żądanie czyszczę ubiory za pomocą aparatów w przeciągu kilku godzin.
Listy pochwalne ze wszystkich stron 560

Co tydzień
świeży transport
proszku
Zacherl'a i Andel'a
do wygubienia 554
robactwa wszelkiego rodzaju
poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

W RYMANOWIE otwieram jak w latach poprzednich od 15 czerwca 570
Pensjonat
dla pań i panien.
Franciszka Papée.
Do 15 czerwca Kraków Szpitalna 21.
Od 15 „ Rymanów, Willa Zacisze.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i Wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.